



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie " 3.—
Kwartalnie " 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefon 21, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.ł. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem
Dziennika Częstochowskiego na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
Sosnowiec, hotel „Warszawski”.

Dentysta Szafensztajn
pielęgnowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.
Sosnowiec, ulica Targowa.

Dentysta 614-8-3
Marjan PUCHALSKI
ul. Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Kalendarzyk.
D. 4 Października.
Młona chrześcijańska: dziś Franciszka Senné, jutro Placyda M.
Młona słowiańska: dziś Bratysława, jutro Zaslawa.
Wschód słońca g. 5 m. 59, zachód g. 5 m. 40.
Dni historyczne: 1472. Powitanie Zofii Paleolog przez rycerzy w Rewlu.

Zbrodnie pruskie.
Poznań, we wrześniu.

Kronika martyrologii ludu polskiego w granicach państwa pruskiego staje się coraz obfitsza w straszne, a nawet krwawe wypadki. Hasło upięcia Polaków, wydane przez rząd i oszłomonią szowinizmem „inteligencję” haka-tyczną, znajduje wdzięczny odzew w brutalnej naturze szerokiej mas niemieckich. Dni utarło się mniemanie, że względem Polaków bezkarnie zupełnie pozwalać sobie można na każdy gwałt, na wszelkiego rodzaju bezprawie. I wobec tego stosunki układają się tak, że nie tylko już narodowym właścicielom ludności polskiej, lecz także życiu i mieniu każdego Polaka grozi poważne niebezpieczeństwo.

Wiedzę już zapewne o strasznej zbrodni, popełnionej przez pijanych żołdaków pruskich na robotniku lydzorczyku we wsi Radlinie pod Jarocinem. Trzech obrońców wielkości Niemiec, uianów ze stojącego tam kwatery pułku, napadło na wracających spokojnie robotników polskich z tej jedynie przyczyny, że robotnicy ci rozmawiali po polsku. Jednego z nich, o-wego lydzorczyka, starca 60-letniego, zabito wydarł mu łopatą innego robotnika. Paterkę, ponosiono. Ciało zamordowanego przedstawia widok okropny: żołnierze pastwili się jeszcze nad swoją ofiarą, gdy już wyzioną ducha.— Zbrodnie to popełniono na drodze we wsi, w pobliżu mieszkań ludzkich, niedaleko kwatery dowódcy pułku. Oficer ten, jakkolwiek też samej nocy zawiadomiony został przez miejscowego proboszcza o popełnionej zbrodni, nie uważał wcale za stosowne aresztować zbrodniarzy. Dokonał tego dopiero nazajutrz żandarm. Tuż obok zamordowanego znalaziono furankę żołnierską, nadto nie brakuje świadków zbrodni. A jednak wątpliwa jest rzeczą, czy winnych spotka zasłużona kara, gdy dziś i są-

dy pruskie widzą w tem okoliczności łagodzące, gdy ofiara zbrodni, popełnionej przez Niemca, jest „tylko Polakiem”.

O innej, podobnej zbrodni donoszą pisma niemieckie z Księstwa Anhalt. Tam we wsi Lauterli i niejakiego Henniga pracowało kilkanaście dziewcząt polskich z Królestwa. Ponieważ Hennig krzywdził je na każdym kroku, dziewczęta postanowiły wrócić do domu. Lecz pająk niemiecki nie tak łatwo wypuszcza ze swej sieci polskie ofiary. Hennig wezwał na pomoc policjanta wiejskiego i kilku innych drabów i gwałtem usiłował zmusić biedne dziewczęta do pozostania w niewolniczej służbie. A gdy się opierały, kilka z nich, między innymi niejaką Mielzarkównę, zbito w najokropniejszy sposób, poczem wszystkie zamknięto w areszcie. Nawet niektóre tamtejsze pisma niemieckie oburzają się na ten akt brutalnej przemocy, lecz i w tym wypadku sprawy ujdą zapewne bezkarnie. Przecież to „tylko Polki!” — a niema konsulatu lub ambasady, któraaby się za niemi ujęła.

U nas w Księstwie znowna na porządku dziennym męczeństwo dzieci polskich. Co chwilę donoszą to stąd, to znową o okrutnym katowaniu uczniów i uczennic polskich za opór przeciwko niemieckiej nauce religii.

Aż biada rodzicom, którzy odważą się czynnie bronić swoje dzieci. Cierpią za to nie tylko oni sami, lecz całe ich gminy. Wypadek taki wydarzył się świeżo we wsi Ojranowie. Tam doprowadzono do rozpaczy ojciec skatowanego kilkakrotnie ucznia, niejakiego Wiatrowskiego, z pałką w ręku podobno rzucił się na nauczyciela. Bohaterskiego krwawiecia niemieczyny ochronił przed zemstą zrozzpaczonego ojca inny nauczyciel zapomocą... rewolweru. A jaki skutek tego zajścia? Ojciec polski stanie przed sądem, gminie zaś ma być odebrana subwencja na szkołę, tak, że wszelkie koszty jej utrzymania spadną odciążenie na nią, a nadto narzucono jej zostanie jeszcze jeden niemiecki nauczyciel, aby w trójkę łatwiej się bronić mogli!

Zaprawdę, jaskrawa ta ilustracja do tak sławionego „porządków pruskich”. Czy Europa, która tak się oburza na gwałty Kurdów i Baszybożuków tureckich w Macedonii i Armenii, nie widzi, co się dzieje w „najkulturalniejszym” państwie europejskim?

Konferencya dla ochrony robotników.

Międzynarodowa konferencya dla ochrony robotników ukończyła obrady swoje, na które zgromadziła się w Bernie. Na posiedzeniu ostatnim członkowie konferencyi podpisali ułożone konwencje.

Ufomę, dotyczącą zakazu używania biatego osmuru w fabrykacji zapalek, podpisywali Niemcy, Danja, Francja, Włochy, Luksemburg, Niderlandy i Szwajcarya. Konwencja w sprawie zakazu pracy nocnej kobiet w fabrykach, została podpisana przez wszystkie na konferencyi reprezentowane państwa. Ratyfikacje mają być przysłane najpóźniej do d. 31 grudnia r. 1908 szwajcarskiej Radzie związkowej. Konwencja zyskuje moc obowiązującą w dwa lata po ukończeniu protokołu w sprawie wręczenia ratyfikacji.

Dla fabryk cukru, przedalnia, dla pracy górniczej, wykonywanej po za obrębem kopalni, która skutkiem wpływów klimatycznych bywa rocznie przynajmniej na cztery miesiące przerywana, konwencja przewiduje termin mo-

obowiązującej najwyżej na lat 10. Przed upływem lat 12 po zamknięciu protokołu o wręczeniu ratyfikacji, konwencja nie może być wypowiedziana.

O POMOC STRAŻY OGNIOWEJ.

Sosnowiec, 1 października.
Pisałem na tem miejscu niedawno, że inicjatorowie straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu otrzymali zawiadomienie z rządu gubernialnego, żeby zwrócili się do staraniami do ministerjum spraw wewnętrznych, czyli sprawa ta odwlecze się znów na lat kilka.
Wobec tego należałoby pomyśleć o tem, aby do uzyskania zatwierdzenia, a miasto nie było pozbawione pomocy w razie pożaru.
Dotychczas jest tak, że do ognia podają straż fabryczne, co, jak wiadomo, zależy od „wizymisję” pp. fabrykantów lub dyrektorów.

Tego, aby ich skłonić do obowiązkowego wysyłania straży, uczynić niepodobna, gdyż straża owe zależne są wyłącznie od nich, a dobra wola zawsze będzie dobrą wolą.

Inny przeciw sposób rozstrzygnięcia tej sprawy zaproponowałbym obywatelom sosnowickim. Oto, aby zgromadzili się w magistracie i zwrócili się do fabrykantów z propozycją podzielenia miasta na dzielnice, przycem odpowiednio straża fabryczne obowiązane byłoby pospieszać z ratunkiem do danej dzielnicy.

Niżej podpisany jest tego zdania, że Sosnowiec główny mógłby wziąć w opiekę straża z fabryk pp. Dietla, Schöna na Ostrej Górze, kopalni „Renard” i zakładów Huldzyńskiego.

Stary Sosnowiec mógłby liczyć na pomoc straży z walcowni Miłowice, której z sukurem w razie potrzeby mógłby pospieszyć straża pp. Schöna i Dietla, jako najbliższe.

Tak samo mogłoby się zabezpieczyć właściciele domów w Sielcu, Pogoni i innych miejscowości przy Sosnowcu.

Oczywiście, że pomoc ta nie może być oparta na sentymencie, ale na umowie z fabrykantami, według której miasto obowiązane byłoby do zwrotu kosztów za każdy wyjazd do ognia, t. j. na konie i opłatę strażaków.

Wysokość opłaty i sposób, jak należałoby wydatki ten rozłożyć na mieszkańców, mógłby być omówiony na zebraniu obywatelskiem.

Inaczej pomoc strażacka zawsze będzie kulawa, a niepodobna, żeby miasto pozostawione było na łasce lub nielasce właścicieli straży fabrycznych.

Stary Strażak.

Napady na szkoły w Łodzi.

Czytamy w „Gaz. polskiej”.
Agencja Petersburska rozosiła pod datą dzisiejszą telegram, który donosi, że w Łodzi „powrotnie zjawili się do miejskiej szkoły Aleksandrowskiej ludzie uzbrojeni, i zażądali przerwania nauki w języku rosyjskim, rozpedzili uczniów, zniszczyli podręczniki”. Prócz tego też sama depesza dodaje, że w innych okolicach miasta dokonane były napady na uczniów szkół rządowych, a w jednej ze szkół miejskich ktoś powybił szyby w oknach.
Wobec ogłoszonej wczoraj zapowiedzi, że, w razie ponawiania się takich napadów, będą w Łodzi zamknięte wszystkie prywatne szkoły polskie, doniesienie to agencji nabiera szczegól-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, obrazy, roboty przy budowach kosciolow, jako tez i kazde roboty w krusznicach woho-
dzące, od najwyzszych do najwyzszych pod wzgledem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materjalow kamienia i drewna. Dekoracje domow i reki modelowane i wszelkie roboty szlufarskie. Zaklad podje-
ma wykonywac roboty w misecowosciach najodleglejszych, farmacje, rysunki i kosztorysy na kazde zadanie darmo. Dony przyslane.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kaweniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
ul. Teatralna 10.

nej wagi Nasuwa się też pytanie, kto dopuszcza się tych napadów?

Tu mogą być trzy odpowiedzi: albo robią to jaćs samowolnicy szaleńcy, którzy szkoły polskiej chcą; albo jaćs prowokatorzy, którzy szkoły polskiej nie chcą i dają do tego, aby jej zaskodzić; albo wreszcie robią to jaćs anarchiści, którym nie idzie wogóle o szkołę, lecz o zamęt.

Cóż jednak ma myśleć społeczeństwo o takim postawieniu kwestji. że grozi zład zamknięcie wszystkich szkół prywatnych?

Zjazd prawników.

Kraków 2 października.

Dzisiaj przed południem rozpoczął się w naszym mieście zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Po zjazdach polskich prawników, które się już odbyły w Krakowie, we Lwowie i w Poznaniu, zebrano się znowa w Krakowie. Zjazd jest bardzo liczny. Lista wykazująca około 350 uczestników, w rzędzie których spotykamy następujące nazwiska:

Z Warszawy: Ludwik Górski, b. prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego; adwokaci Peplowski, Kirsztro, Leszczyński, Rotwand Papiński, Suligowski, Osuchowski, Kijedński; pułkownicy Smolowski, Grendziński, Wasilutynski; dr. Kosicki, Godlewski, b. poseł do Dumy Nowodworski; z Łodzi dyrektor „Samra” Surzycki; z Lublina adwokat Ziobliński i Zdzienicki; z Kalisza Czapski, Młynarski; z Wilna Tadeusz Wroblewski, J. Montwiłt z Białegostoku Tadeusz Straszewicz; z Piotrkowa Lewy; z Węgrów b. poseł do Dumy Poniatowski; ze Smoleńska Szmowski; z Siedlec Charsznowski; z Kijowa Knoll, Bernatowicz; z Petersburga Hłaszk, Zukowski, Niedzwiedzki; z Moskwy b. poseł Lednicki; z Odessy Bazerowski; z Poznania dr. Ryehowski, dr. Chęcia, Marcin Biedermann; posłowie Skarzynski, Mielżyński, Chlapowski; z Berlina redaktor Rose; z Katowic dr. Sejda; z Bytomia red. Dombek; z Korytby p. Warchołowski; z Rio Grande do Sul ks. Jedliński; z Patagonii ks. Gualowskiego.

Ze Lwowa: Marszałek Badieni wicemarszałek dr. Pillat; profesorowie uniwersytetu Łyśkowskiego, Grabski, Ochenkowski; radny miasta dr. Tadeusz Dwernicki; dr. Gargas; z Rzeszowa prezydent sądu Seidl, Miszke, Prohaska; z Wadowic prezydent sądu Jaworski; adwokat Łazarski, Krótkowski, Wodziński; z Gorlic pp. Meus i Gibas; z Bochni starosta Kerekjarto; z Zakopanego prof. Lubomski; z Żółkwi radca Biłiński; z Krakowa cały szereg profesorów uniwersytetu, przedstawicieli sędziownictwa stanu adwokackiego, urzędnicy wszystkich kategorii itd. Znajdujemy dalej w liście licznych posłów, w ich rzędzie pp. Bynowski, Bataglie, Eksc. Biłiński, Czeczka, Doboszyński, go. Federowicz, Gorajski, Hupke, Jaworski, Machałowski, Marjewski, Męćski, Laskowski, Lea, Straszewicz.

Otwarcie zjazdu odbyło się dzisiaj przed południem w auli uniwersyteckiej. Całą salę wypełnił uczestnicy. Przybyli między innymi marszałek hr. St. Budeni, Eksc. Biłiński, ks. biskup Nowak, Adolf Suligowski, mecenas Wołński i w. in. Przybyli także przedstawiciele władz tutejszych, profesorowie uniwersytetu z rektorem, marszałek powiatu krakowskiego Skirliński, grono radców miejskich z prezydentem dr. Leo i wiceprezydentami Chyński i Sarem, reprezentanci redakcji dzienników tutejszych i zamiejscowych.

Gdy wszyscy zajęli miejsca, zabrał głos przewodniczący komitetu zjazdowego prof. Fierich i powitał uczestników.

Mówca zakończył swe wywody stwierdzeniem, że zjazdy prawnicze polskie, szkolówek fachowe, nie tylko są manifestem żywej nauki polskiej, ale dowodem rozwijającego się w całej pełni życia narodowego. Obcy zjazd obecny był nowym ogniwem, łączącym w jedną, organiczną całość, prawników i ekonomistów, służących polskiemu narodowi, oby uczestnicy zjazdu obowiązek swój spełnili z najlepszych sił swoich. (Żywe oklaski).

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kazimierz Morawski, zabrał następnie głos i życzył powodzenia obradom w gmachu wszechniczy, w którym każda podjęta praca idzie rażno. Oby w zjeździe tym myśli polska drgała żywo! (Huczące oklaski).

W imieniu sędziownictwa zachodniej części kraju przemówił prezydent Hansner, który zaznaczył, że sędziowie polscy baczenie śledzą przebieg i wynik każdorazowego zjazdu prawników, bo zjadny te ważny wywierają wpływ na zastosowanie ustaw do życia praktycznego i u-

żywiająco działają na orzecznictwo sędziowskie.

Imieniem Krakowa powitał uczestników prezydent dr. Leo, wreszcie imieniem stanu adwokackiego powitał uczestników zjazdu prezydent Izby adwokackiej, dr. Koy.

Następnie dokonano wyboru prezydium. Na wniosek komitetu wybrano honorowymi prezesami zjazd: Biłińskiego z Wiednia, Dunajewskiego z Krakowa, Ludwika Górskiego i Władysława Holewskiego z Warszawy, ks. Piotra Wawrzyńskiego z Poznania. — Rzeczywistym prezesem zjazdu wybrano wicemarszałka dra Tadeusza Pillata z Lwowa, zastępcami mecenas Wołńskiego z Poznania i adwokata Kirsztro z Warszawy. — Po uchwaleniu regulaminu dr. Biłiński wygłosił zapowiedziany odczyt.

NOWINY.

Częstochowa.

Gość jasnogórski. Wczoraj rano przyjechał na Jasną Górę J. E. ks. arcybiskup Symon a po spowiedzi u O. Bonawentury odprawił mszę św. w kaplicy M. B. Częstochowskiej. J. E. wstąpił do Częstochowy w drodze powrotnej do Rzymu. Dziś J. E. ks. arcybiskup o g. 9-jej rano odprawi nabożeństwo, po czym uda się w dalszą podróż.

Listy wyborcze. Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi „Ruskij Golos”, rozesłało do gubernatorów okólnik z poleceniem, aby listy wyborcze do Dumy państwowej przygotowane były na d. 10 listopada.

W szkole muzycznej p. Wawrzynowicza rozpoczęły się kursy d. 25 z. m. Wykładane są: gra na fortepianie, na skrzypcach, śpiew solowy i inne. Rozkład nauk jest następujący: Teoria odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, harmonizacja — dwa razy, nauka skrzypiec — dwa razy, śpiew solowy — trzy razy, chóralny — dwa razy, nauka akompanjamentu — dwa razy. Szkoła posiada trzy kursy zwyczajne i kurs wyższy, na których wykładana będzie estetyka muzyki i nauka kompozycji. Lekcje odbywają się przed południem i po południu, w tym celu, aby naukę uprzywilejnić młodzieży ze szkół ogólnych.

Szkola muzyczna urządziła trzymiesięczne kursy dla organistów, naucezyeli i naucezycelek, z wykładem wyższym.

Szkola ma prawo wydawania, oprócz patentów, świadectw naucezyelskich.

Zawiedomienie. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego zawiadomienia:

Ponieważ zatwierdzonem zostało stowarzyszenie nasze, przeto proszę pp. rzemieślników majstrów i czeladników — tych, którzy się już zapisali i tych co się jeszcze w tym tygodniu zapiszą — by przybyli na zebranie mające się odbyć po niesporach o godzinie 4-jej i pół po południu w niedzielę 7/X na plebanji w parafji św. Zygmunta.

Ks. Wł. Jakowski

Z Tow. ogrodniczego. W nadchodzącą niedzielę o godz. 1 po poł. odbędzie się w domu p. Bogusławskiego przy ul. Szkolnej miesięczne zebranie członków Tow. ogrodniczego.

Komisja budżetowa. Do komisji, która ma opracować budżet miasta narok przyszły, magistrat zaprosił pp. Gradsteina, Maikowskiego i Zawadę Karola.

Podwyżka pensji. Naucezycele początkowych szkół miejskich doczekali się podwyżki. Magistrat postanowił podnieść im pensję o rb. 100, czyli obecnie naucezycele pobierać będą takiesamo wynagrodzenie, jak naucezycele szkół początkowych miejskich dla żydów.

Rabunek. Onegdaj na Nowym Rynku akrobaci ulicznicy urządzili widowisko, któremu przypatrywało się grono ciekawych. Do jednego z spektatorów — Jana Cholewka podeszło 4 drabów i przemocą zrabowało mu srebrny zegarek i 9 rb. gotówki. Nikt z obecnych nie odważył się prztem przyjść z pomocą odszkodowanemu; bandyci wolnym krokiem odeszli, nie zatrzymani przez nigo.

Napad. Wczoraj o g. 9-jej wieczorem do piwiarni p. Andrzeja Łęgosza w domu własnym przy ul. Ogrodowej, wiarognę 3 drabów i, grożąc rewolwerami, zażądali pieniędzy. Kiedy p. Ł. zaskoczony tym napadem, nie umiał sobie zdać sprawy, co ma robić, bandyci otworzyli szafkę i zabrali zawartość w sumie kilkunastu rubli, poezem zbiegli.

Przejechanie. Wczoraj na kolei herbakiej przejechany został przez pociąg chłopiec, którego z pogruchotanemi nogami odwieziono do szpitala.

Spadnięcie gruzu. Wczoraj na przechodzącego trotuarem obok domu p. Imicha przy ul. s. Lewkowicza spadł gruz, który oberwał się ze ściany i silnie podłknł p. L.

Zastąpienie. Wczoraj popołudniu na rogu alei i ul. Dojazd padała na bruk przechodząca młoda dziewczyna izraelitka z objawami i zw. wielkiej choroby. Naokoło zebrał się tłum ciekawych, lecz nikt ani palcem nie raczył poruszyć by ratować chorą. Przechodzący obok p. Bruno Włodarski zwrócił się do stojącego proponując mu zawieźć chorą dorożką do szpitala.

— Już trzy ruble własnych pieniędzy wydał na dorożki — brzmiała odpowiedź.

— Jaktó, więc nie regulują podobnych należności?

— A nie! Muszę zawsze wykladać na dorożki ze swej kieszeni.

Chora leżała dalej w rysznotku, drgając nerwowo od czasu do czasu... Znudzony tłum gapiów począł się rozchodzić. Deszcz mógł, mozcąc ubranie chorej kobiety. Nad nią stał stojkowy z zakłopotaną miną, nie wiedząc, co począć. Wreszcie zwrócił się do tłumy: „Rozchodźcie się, rozchodźcie się, niema tu co gapić się...”

Brak oświetlenia. Mieszkańcy ul. Ogrodowej w kierunku przejazdu, skarżą się, że od tygodnia nie świeci lampa elektryczna, tam u mieszczona. Wobec napadów bandyckich, ciemności potęgają obawę.

Straż ogniowa ochotnicza w Kłobucku, uważając, że we wzmiance p. t. „Echa pożaru w Krzepicach“ pod jej adresem skierowany był zarzut braku poczucia wszelkiej solidarności i obowiązku obywatelskiego, gdyż nie było pomocy ze strony najbliższej straży ogniowej — oświadcza: a) że o wybuchu pożaru w Krzepicach straż kłobucka nic nie wiedziała i nikt jej o tem znać nie dawał, ani jej pomocy nie wyzywał; b) że pożar wytkiś o godz. 12 w nocy, a straż kłobucka dowiedziała się o tem dopiero o godz. 8-jej rano, czyli już po ogniu; c) że jakkolwiek Kłobuck położony jest z Krzepicami telefonem, ale aparat telefoniczny w urzędzie pocztowym zamknięty bywa codziennie o godz. 11 wieczorem, otwierany zaś o 7-jej rano; d) że Krzepice są odległe od Kłobucka o wiorst 16 i nikt ze strażaków luny nie widział.

Zawiercia.

Rabunek. Wczoraj na roznosiela „Dziennika“ Józefa Dobocza, napadło kilku napastników, odebrało mu 2 rb. 50 kop. gotówką i w końcu pobiło. Jednego z napastników poznano, jest nim Izidor B.

Dąbrowa.

Rabunek. Onegdaj o g. 10-jej wieczorem naradnieto w Dąbrowie p. Wiktora Kamińskiego, który mieszkał tu w oczekiwaniu na posadę. Bandyci zabrali mu 22 rb. Pan K., nie mogąc dłużej dla braku środków utrzymywać się, postanowił wyjechać z Dąbrowy, nie mając zaś pieniędzy na drogę, sprzedał walizkę za 2 rb. 50 k

Sosnowiec.

Wykolenie pociągu. Onegdaj po południu pod Strzemieszycami wykoleił się pociąg nr. 3 i uszkodzonych zostało lekko kilka wagonów. Wypadku z ludźmi nie było. Pasażerowie przesiedli się do innego pociągu.

Aresztowania. Za przejazd granicy za cudzym pózpaskiem zostali aresztowani w Sosnowcu: Dawid Lewin, mieszkaniec Warszawy i Hersz Rosenberg, poddany pruski.

Przedwiana gorliwość. Jesteśmy w przededniu usunięcia obostrzeń paszportowych przy przejeździe granicy, zwłaszcza względem spokojnych obywateli, tymczasem w Sosnowcu zachowywana jest ortodoksyjna gorliwość. Przykłady tego jaskrawe mamy dwa następujące: Inżynier Now. będzińskiego, p. Pętkowski udał się onegdaj z obowiązku służbowego, aby obejrzeć szosę, wiodącą przez przykomórek Niezdary. Zajęcie zatrzymało go do zmierechu. Obawiając się, żeby w drodze powrotnej kołmi nie podległ napadowi bandyckiemu, postanowił skorzystać z p. Bpaska, który miał przy sobie i powrócić do Będzina stroną pruską. Przeszedł więc przez przykomórek Niezdary i chciał dostać się do Sosnowca. Niestety, wielki rygorysta, jakim jest rotmistrz p. Krosliński, sprawdzający legitymacje, nie pozwolił p. Pętkowskiemu przejść kordonu w Sosnowcu, lecz powrócił do domu tą samą drogą, która inż. P. wszedł za granicę, t. j. przez Niezdary. Tak sam los spotkał inspektora fabrycznego z Zawiercia, który wracał do domu z żoną. Pana rotmistrza nie wruszył nawet placz pani inspektorowej. Jeśli względem osób urzędowych pan rotmistrz jest taki gorliwy w przesstrzeganiu przepisów, to niema co mówić, jaki jest względem osób prywatnych!

Z różnych stron.

Żywcy spalony. W Zagórze (gub. radomska) z niewiadomej przyczyny zapalił się...

Zabójstwa. W Ostrowcu wystrzelami z rewolweru zabito 31-letniego Wulfa Fitzmana...

W wozach kopalni Zygmunta w gminie Częstochowa, w powiecie opatowskim, niewiada sprawa zabiła strażnika rewolwerowem...

Przytłapanie bandytów. Patrole wojskowe, krążące po wsiach, przytłapały w lasach...

Walka o język polski. W Poznaniu polska skonfiskowała u wybitnego fabrykanta tamtejszego, Wrzesińskiego, 100.000 odevw...

Pożar teatru. W Odesie pożarzał stary teatr rosyjski. Przy gaszeniu pożaru ranną...

Zabicie pisarza gminnego. W osadzie Kłajny w pow. koneckim, zabity został pisarz gminny, Paweł Pietrow. Zabójstwo nastąpiło...

Matka—bohaterka.

W Modlibożycach, pow. janowskiego gub. lubelskiej, żona właściciela apteki, p. A. Kunka...

Celem wycieczki był młyn wodny po za granicami osady w malowniczej okolicy nad...

Gdy idący zbliżyli się do brzegu rzeki, młody synek p. K. Stasio, widząc rzuconą kładką...

Krzyk rozpaczki wydarł się z piersi matki. W momencie oka rzuciła się w ubranii w nurtek...

Głębka w tem miejscu wzrost jej przewyższała, lecz czując chwilałami grunt pod nogami...

Pozostała na ładzie p. S., nie widząc innego ratunku, szybko zdjęła z siebie paltocik...

Przy wyłączeniu wszystkich sił decałagnęła w kierunku brzoju, a wypadek mogący spowodować śmierć dwojga ludzi, zakończył się...

Żdżiczenie.

W Zwoleniu gub. radomskiej handlarzowi mody chlewny, Kwapisiewiczowi zginęło 200 kłębów. Podejrzanie o kradzież padło na służącego...

Abym zmusić go do oddania, zastosowano tortury, do czego użyto jako narzędzi kłonicy osyrcyca wiedeł, służących do wydobywania...

Podczas tej strasznej rozprawy dalsi się słyszeć płacz dziecka, Kwapisiewiczowa, która walczyła przy drzwiach, ażebym ktoś nie przeprowadził egzekucji, poszła do dziecka. Zasłaniając rękami niespodziewana. Przy poprawianiu...

Kwapisiewiczowa przypomniała sobie, że sama tam je schowała, o czem następnie „na śmierć” zapomniała.

Oczywiście zaprzestano egzekucji, stan jednak Szewczyka był już tak rozpaczyliwy, że w meczarniach zmarł najazutrz.

Kiedy się te przejmujące zgrozą okropności skończą, kiedy skończą?

Pijaństwo w Rosji.

Redaktor „Now. Wr.”, p. Suworin — ojciec, na spaliłach swego dziwnika pisze: „Jak pija na wsi (w Rosji), niech służą dane cyfrowe. Od d. 13 lipca 1904 r. do tejże daty 1905 r. gub. tułska przepiła 5 milionów rubli.

W okresie czasu pomiędzy d. 13 lipca 1905 r., a d. 1 lipca 1906 r., gubernia ta zaliczoną była do miejscowości, dotkniętej Płeską nieurodzaju i otrzymała od skarbu 6.400.000 rb. tytułem zapomogi. W tym samym czasie przepiła 6.200.000 rb., t. j. o 1.200.000 rb. więcej, niż w roku poprzednim, czyli przepiła prawie całą otrzymaną zapomogę.

Tak więc zaledwie 200.000 rb. poszło na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych, reszta zaś powędowała do kas skarbowych za pośrednictwem sklepów monopolowych.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe umieszczenie, w imię bezstronności, kilku słów odpowiedzi naszej na wzmiankę „Poco konkurencja?”, zamieszczoną w № 206 „Dziennika Częstochowskiego”.

Rozczuleni niezwykłą pieczołowitością pana „b” o naszą krwawicę, uważamy za swój obowiązek dać Mu ze swej strony trochę informacji, których sąd zasięgnąć nie miał sposobności.

Kwestji najmniejszej nie ulega, że obecny właściciel księgarni na Konstantynowie jest kupcem energicznym i rzutkim. Zgadzaemy się na to w zupełności. Lecz te piękne zalety, które pan „b” tak wyraźnie i bezinteresownie podkreślił, nie mówią, niestety, jeszcze nie o tem, czy ta „energia” kupiecka jest również pożądana i ceniona przez klientelę robotniczą.

Otoż, my twierdzimy, że energia i spryt kupiecki naszego księgarza dają się zbyt dotkliwie odczuwać naszym kieszoniom.

Gdybyśmy chcieli wyliczać wszystkie żale i skargi na księgarza, to musielibyśmy zająć zbyt dużo miejsca, dlatego też ograniczamy się niniejszem do ogólnego zaznaczenia, że niezadowolone ogółu (bo i robotników, i inteligentów) płynie ztąd, że niepomierna chęć zysków księgarza tamuje rozwój potrzeb umysłowych szerszych sfer robotniczych.

W razie żądania, możemy przytoczyć następujący razem cały szereg przykładów, ilustrujących jaskrawo powyższe zdanie.

Na zakończenie dodamy, że robotnicy w danym wypadku nie mają zamiaru odbierać komus chleba, a jedynie nie dawać go niepotrzebnie wówczas, gdy sami nie mają za—wiele. A to jest wielka różnica!

Robotnicy z Konstantynowa.

Telegramy.

RAZAŃ, 3 TAP. Gubernialne zgromadzenie ziemskie wysłało depeszę do prezesa rady ministrów z wyrażeniem swego ubolewania z powodu zamachu na wyspach Aptekarskich.

ASCHABAD 3 TAP. Trumnę z ciałem zabitego prokuratora, generała Rynkiewiczza pokryto wielką ilością wieńców od oficerów i szeregowców bataljonu kolejowego, podczas badania sprawy w której został zabity. Wraz z wieńcami nadesłano listy kondolencyjne.

SMOLENSK, 3 TAP. W fabryce Jarcewskiej wznowiono roboty na warunkach, przedstawionych przez administrację.

CHARBIN, 3 TAP. Na zasadzie ogłoszonego przez głównodowodzącego wojskami na Dalekim Wschodzie otwarcia dla japończyków wolnego dostępu do Północnej Mandżurji, przybyli do Charbina pierwsi komercjanci japońscy.

SYMBIRSK, 3 TAP. Nastroj wśród ludności włościańskiej panuje względnie spokojny. Ludność spłaca podatki prawidłowo.

SUDLA, 3 TAP. Ściąganie rządowych podatków od włościan odbywa się normalnie.

WIEDEN, 3 TAP. W izbie posłów minister obrony narodowej wskazał w swej mowie na konieczność powiększenia liczby wojsk

artyleryjskich. Minister wniósł projekt zreorganizowania starych i sformowania 15 nowych pułków artylerji i 14 pułków moździerzowych. Ubliczono koszt na 16.200.000 koron.

Sady polowe.

KIELCE, 3 TAP. Dział rano na mocy wyroku wojennego sądu polowego rozstrzelani zostali trzej bandyci.

CHERSON 3 TAP. Siedmiu współuczestników napadu na Kachanowski wydział petersburskiego Banku miedzynarodowego skazanych zostało przez wojenny sąd polowy na rozstrzelanie.

Wyrok wykonano. Pozostałych dwóch uczestników napadu skazano na dwadzieścia lat ciężkich robót.

KUTAIS, 2 TAP. Wczoraj wykonano wyrok śmierci wydany przez wojenny sąd polowy na braci Pehakadze za napad i rozbój na równej drodze.

MITAWA, 3 TAP. Rozstrzelani zostali z wyroku sądu polowego lotysze Brachman i Freiman, którzy zastrzelili matce 20-letniego syna.

Rabunki.

PETERSBURG, 3 TAP. Po południu napadzie Gieldy przygotowywano zbrojny napad celem zrabowania poborcy instytucji rządowej z wyspy Wasiljewskiej. Przewodząc bandy aresztowano wczoraj. Na ujęcie reszty ustawiono w gmachu Gieldy oddział policji. Na skwerze gieldowym ujęto pięciu podejrzanym młodzieńców, przy których znaleziono brownin-gi. Szósty zaczął uciekać, lecz zastrzelony został przez stółkowych.

PETERSBURG, 3 TAP. Podejrzan o rabunek kasy na stacji Razań artelzyczny Pietrow i pomocnik naczelnika stacji Kutcow zostali uwięzieni.

Nowa opłata.

PETERSBURG, 3 TAP. Z dniem 14 b. m. na wszystkich kolejach rosyjskich wprowadzają się specjalna opłata od wszystkich przesyłek kolejowych po 10 kop. za wagon, na utworzenie funduszu, celem utrzymania komitetu do podziału wagonów.

Starania o kredyt.

PETERSBURG, 3 TAP. Przybył tu burmistrz moskiewski w sprawie uzyskania dla zarządu miejskiego w Moskwie dodatkowego kredytu w Banku państwa na sumę dwóch milionów rubli. Przyjął był przez ministra skarbu.

Szkola niemiecka.

PETERSBURG, 3 TAP. Rada ministrów zgodziła się na zezwolenie otwarcia w Łodzi, która liczy sto tysięcy ludności niemieckiej, prywatnego zakładu szkolnego z niemieckim językiem wykładowym, oprócz historii, geografji i języka rosyjskiego, co winno być wykładane obowiązkowo po rosyjsku.

Napad na parostatek.

SUCHUM, 3 TAP. Dwudziestu pięciu napastników, ukrytych na parostatku Rosyjskiego Towarzystwa „Georgij”, który wczorajszej nocy odplynął do Batumu, zmusilo kapitana do zatrzymania statku w pobliżu Kodora, poczem zabralo pocztę pieniężną, zawierającą 16.000 rubli. Napastnicy strzelami rewolwerowymi zmusili do cofnięcia się pasażerów trzeciej klasy, którzy usiłowali stawić im opór. Grożąc śmiercią będącym w ich rękach zakładnikom, w osobie kapitana parostatku i czterech marynarzy w razie stawienia dalszego oporu, napastnicy zażądali szalupy, poczem wraz z zakładnikami wyładowali na brzeg.

Wydalenie.

STOCKHOLM, 3 TAP. Rząd zajął się wydaleniem ze Szwecji na mocy prawa o włoścach wszystkich finów niebezpiecznych dla społeczeństwa szwedzkiego. Wydaleni zostali Nieman, Luoto i czterej inni przywódcy opozycji fińskiej.

Wybory.

CETYNJA, 3 TAP. Pierwsze wybory reprezentantów narodu odbyły się w zupełnym porządku. Obrady w skupczynie rozpoczęły się w dniu 1 października.

Na pogorzalców w KRZEPICACH.

A. Brzeski z Rakowa rb. 3.— Na ofiary pogr. w Siedlcach. A. Brzeski z Rakowa rb. 2.—

PETERSBURG, 3 TAP. O g. 9-jej rano w fortecy Słisselburgskiej wykonany został wyrok śmierci wydany przez sąd wojenny na sprawcę zbrodni generała Kozłowa, właściciela, Wiktora Wasilewa.

PETERSBURG, 3 TAP. Sprawa Rady posłów robotniczych na skutek starań obrony odłożona została na trzy dni.

PETERSBURG, 3 TAP. Zaczęły się połączone posiedzenia petersburskiego i moskiewskiego centralnego komitetu partii kadetów, poświęcone sprawom organizacyjnym i taktycznym. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych, nawet korespondenci dzienników nie są wpuszczani do sali.

WARSZAWA, 3 TAP. Rada uniwersytecka rozpatrzyła obecny stan rzeczy, przysłała do wniosku, że wznowienie zajęć w uniwersytecie w najbliższej przyszłości jest niemożli-

we, przeto organizacja akademicka i środki warszawskiego uniwersytetu winny być użyte na stworzenie nowego ogniska wyższego wykształcenia.

MOSKWA, 3 TAP. Gradoszczelnik zwrócił się do rektora uniwersytetu z listem, w którym wskazuje, że w uniwersytecie odbywają się zebrania, bez współudziału osób obcych, należących przeważnie do partii rewolucyjnych. Wobec czego, jako obowiązany przestrzegać spokoju w stolicy, nie może zezwolić, aby w uniwersytecie odbywały się zebrania rewolucyjne i przedsięwzięcie najsurowsze środki celem utrzymania ładu.—Gradoszczelnik odwołuje się również do studentów, przestrzegając, że w przyszłości wszystkie zgromadzenia, w których wezmą udział członkowie partii rewolucyjnych lub też robotnicy, jako zakazane — będą niezwłocznie rozwiązywane, przyczem podkreśla z

zadowoleniem, że ostatnie zebrania studenckie nosiły charakter więcej pokojowy. Studenci sami unikają konfliktów, i zachowują się odpornie względem agitacji mówców, usiłujących wciągnąć ich w wir walki rewolucyjnej. Wogóle większość studentów usnaje za konieczne zabezpieczyć uniwersytet od zamknięcia.

BATUM, 3 TAP. Zabity został strażnikiem torpedowym „Hajdamak” dokonano próby telegrafowania bez drutu. Jako cel obrano Berlin. Próbie atoli przeszkodził silny wiatr, wszakże udało się przesłać parę słów do Berlina i otrzymać odpowiedź.

KRONSZTADT, 3 TAP. Na krążowniku torpedowym „Hajdamak” dokonano próby telegrafowania bez drutu. Jako cel obrano Berlin. Próbie atoli przeszkodził silny wiatr, wszakże udało się przesłać parę słów do Berlina i otrzymać odpowiedź.

KONSERWATORYUM MUZYCZNE

w Katowicach.

Pierwszy rok szkolny rozpocznie się d. 15-go października r. b.

Gruntowna nauka gry na skrzypcach, wiolonczeli, fortepianie, nauka śpiewu, harmonii, kontrapunkcji itp.

Zgłoszenia do 10 października piśmiennie, później ewentualnie osobiście.

Prospekty wysła na żądanie Dyrekcja.

Profesor Tomscha.

WYPRZEDAŻ!!!




Nie mogąc nadal prowadzić magazynu ubiorów męskich, postanowiłem takowy **zwinąć** i od dnia dzisiejszego **urządzą wyprzedaż** pozostałych na składzie ubrań i towarów.

R. Trawiński.

861—3-1

Główny skład zegarków J. Jakubowicza

Warszawa. Warszawa.

Nagrodzony w r. 1906 na wystawie międzynarodowej w Antwerpii (Belgia) złotym medalem oraz honorowym dyplomem, niżej wymienione ZEGARY

Ostatnia Nowość!

Z prawdziwego **Afrykańskiego złota**, **NIEPOZŁACANE.**

Nowo wynalzione zegarki kieszonkowe męskie lub damskie z prawdziwego afrykańskiego złota, nie odróżniane nawet specjalistami od prawdziwych złotych, kosztujących 100 rb. kryte 3-ma maszyn. kopertami nakręcają się bez kluczyka, chodzą na 15 kamieniach. Z gwarancją za trwałość metalu i regularność chodu na 6 lat. Zegarki z prawdziwego Afrykańskiego złota, nagrodzone są wieloma medalami i listami pochwalnymi. Cena męsk. lub damsk. tylko na krótki czas zamiast 28 rb., 7 rb. 50 kop., 2 sztuki—14 rb. 50 kop. 3 szt.—21 rb. Takież same z prawdziwego Afrykańskiego złota pokryte męskie z ochraniającym od kurzu szkiełkiem, zamiast 16 rb.—4 rb. 25 kop., 2 szt.—8 rb., 3 szt.—11 rb. 50 kop. Wysyłanie wyregulowane do miast zegarki po otrzymaniu obstarunka, za załączeniem pocztowym bez załatwienia. Adres: Centralny Hurtowy Skład Afrykańskich zegarków **JAKUBOWICZA**, Warszawa, ul. Próżna № 10! Do zegarków dołącza się bezpłatnie elegancki łańcuszek z brelokiem srebr. 84°, lornetka z widokami głównych porzeji na polu walki, lub kompas z tego samego metalu i zamkowy woreczek dla ochrony zegarków od psucia. **!Korzystajcie z niebywalej okazji!!** 148-30-5

lub damsk. tylko na krótki czas zamiast 28 rb., 7 rb. 50 kop., 2 sztuki—14 rb. 50 kop. 3 szt.—21 rb. Takież same z prawdziwego Afrykańskiego złota pokryte męskie z ochraniającym od kurzu szkiełkiem, zamiast 16 rb.—4 rb. 25 kop., 2 szt.—8 rb., 3 szt.—11 rb. 50 kop. Wysyłanie wyregulowane do miast zegarki po otrzymaniu obstarunka, za załączeniem pocztowym bez załatwienia. Adres: Centralny Hurtowy Skład Afrykańskich zegarków **JAKUBOWICZA**, Warszawa, ul. Próżna № 10! Do zegarków dołącza się bezpłatnie elegancki łańcuszek z brelokiem srebr. 84°, lornetka z widokami głównych porzeji na polu walki, lub kompas z tego samego metalu i zamkowy woreczek dla ochrony zegarków od psucia. **!Korzystajcie z niebywalej okazji!!** 148-30-5

Na sezon jesienny i zimowy

polecam mój bogato zaopatrzonej w najnowsze zagraniczne i krajowe materiały

magazyn GARDEROBY MĘSKIEJ.

Zwracam szczególną **garderobę**, którą wykonuję według niauwagi na ry w mej pracowni, prowadzoną w bieżącym sezonie przez pierwszorzędny **krojczożę z Królestwa.**

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

A. LEWANDOWSKI w Katowicach.

Prosimy o powoływanie się na „Dziennik” przy korzystaniu z ogłoszeń.

Wydawcy: F. D. Wilkoszewski i W. Honszcza.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

75 marek miesięcznie.

PENSJONAT dla dzieci

lub osób dorosłych

bez różnicy wyznań, z nauką języka niemieckiego, w miejscowości zdrowej i lesistej, 1½ godzinny jażd do Wrocławia, poleca:

Edward Berger,
Lehrer in Bischdorf, post Reischitz, Liegnitz. 864—3-1

Odrebnie ogłoszenia:

Zgubiono paszport

wydany na imię A. Ptokowskiego. Znalazca raczy złożyć w Banku Państwa. 853—1-1

Sklep z mieszkaniem

do wynajęcia. Aleja II № 23, po magazynie R. Trawińskiego. 85—3-1

Ks. Dyonizego Bączkowskiego

Podręczniki do nauki Religii,

zastosowane do systemu i programów naszkicowanych na zjeździe ks. Katechetów Król. Polskiego:

- 1) Pacierz i katechizm dla małych dzieci, 5 kop.
- 2) Mianistrantura czyli sposób służenia do Mszy św., 3 kop.
- 3) Krótki katechizm albo przygotowanie do spowiedzi i Komunii św., 15 kop.
- 4) Średni dogmatyczno-moralny katechizm, 50 kop.
- 5) Krótka historia do Starożytności, 10 kop.
- 6) Krótka Historia św. Nowego Testamentu, 10 kop.
- 7) Krótka Historia św. Starożytności i Nowego Testamentu, 10 kop.
- 8) Obszerna Historia św. Starożytności i Nowego Testamentu, 60 kop.
- 9) Obszerna Historia św. Nowego Testamentu, 60 kop.
- 10) Krótki wykład obrzędów katolickiego Kościoła, 20 kop.
- 11) Liturgia czyli wykład obrzędów katol. Kościoła, wydanie skrócone w sprawie Rub. 1.—12) Liturgia czyli wykład obrzędów katol. Kościoła, wydanie obszerne Rub. 1.—13) Historia Kościoła katolickiego, Rb. 1.20.
- 14) Dogmatyka czyli obszerny wykład dogmat. części nauki katol., 80 kop.
- 15) Obszerny wykład nauki katolickiej, części moralna (Etyka), 80 kop.

MA SKŁADZIE GŁÓWNYM w Księgarni i Składzie Hurt. J. Nowicki i S-ka w Częstochowie.

Księgarniom i handlującym udziela się rabat.

Od dnia 11 września codziennie świeże

pieczywo

o godz. 3-jej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcelego Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38, Dojazd № 13 i III Aleja № 52.

Powóz

4 osobowy, w dobrym stanie jest do sprzedania w Łojkach, u St. Steblikowicza, Częstochowa, skrz. pocztowa № 5. 859—3-1

Potrzebna zaraz kasjerka z ładnym charakterem pisma. Oferty w dwóch językach: polskim i niemieckim w Redakcji „Dziennika Częstochowskiego” pod lit. „R. S.” 854—2-2

W Zawierciu

zaraz do wydzierżawienia **Sad i ogród warzywny** tanio. Wiadomość u właściciela posesji K. Rybińskiego, ul. Krakowska 44, w Częstochowie. 852-3-2

Z powodu wyjazdu mam **do odstąpienia** za nader niską cenę, całkowite **urządzenie sklepowe.** Wiadomość: ul. Krakowska, dom Grzejdy. 855-2-2

Były uczeń 8-jej klasy gimn. **poszukuje korepetycji** lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.”

CE
nie
R
P
K
W

Dzien
awieć

(Sos)

di

od kier
nastyrk
nowie,
sk codz

Leka

arzenie
bó
1

Poszu

w centru
w i prz
Ofe
lika”.

mao
jutn
miona
Bro
Wscioś
baty hi
ryka

Gue

Pras
chiloneja
guncie p
prezesem
podziern
Wys
techy wy
względ
w Central
reakcyjny
głos, be
polityki r
samogó s
no i otwa
szpalta. h
paua Gue
aktu poli
Rad
list ks. T
tego zdo
zach intel
wysłoneg
specjalna
ow stal
Trubecki
szlachetn
nie wsp
głycia.

Wpr
miado o
przezyw